

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Jastrzębska

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa R. O. i A. M. (1)

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanej (...) Banku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódek R. O. i A. M. (1) kwoty po 21 431,53 CHF (dwadzieścia jeden tysięcy czterysta trzydzieści jeden franków szwajcarskich i pięćdziesiąt trzy centymy) na rzecz każdej z nich wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 września 2018 r. do dnia zapłaty;
- ustala, że koszty procesu ponosi w całości pozwana (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. i pozostawia szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXIV C 262/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 marca 2019 r. (data nadania) powódki R. O. i A. M. (1) wniosły o zasądzenie od pozwanej (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na ich rzecz kwot po 21 431,53 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódki wskazały, że zawarły z pozwaną umowę kredytu z dnia 18 lipca 2010 r., która jest ich zdaniem nieważna, z uwagi na sprzeczność z art. 69 prawa bankowego wobec braku zobowiązania banku do wypłaty konkretnej kwoty w złotych, braku oznaczenia w umowie czasu, na który bank byłby zobowiązany do oddania do dyspozycji powódek kwoty środków pieniężnych. Ponadto wskazały na naruszenie zasady walutowości, naruszenie zasady swobody umów oraz na sprzeczność umowy z zasadami współżycia społecznego. W ocenie powódek przedmiotowa umowa zawiera również niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w postaci klauzul przeliczeniowych, których bezskuteczność wobec powódek prowadzi do upadku całej umowy. Ponadto wskazały, że na wypadek uznania umowy za ważną podnoszą zarzut niewykonania umowy z powodu braku wypłaty środków w walucie CHF. W konsekwencji powódki domagały się zwrotu części kwot wpłaconych przez nie na rzecz pozwanej na podstawie umowy kredytu w okresie od sierpnia 2008 r. do sierpnia 2018, które jako świadczenia nienależne podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. (pozew – k. 3-41).

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana zakwestionowała roszczenie zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Pozwana uzasadniała, że zawarta przez nią z powódkami umowa o kredyt jest ważna, stanowi umowę o kredyt udzielony w walucie franka szwajcarskiego, udostępniony w walucie polskiego złotego (kredyt denominowany), a nadto zawiera wszystkie przedmiotowo istotne postanowienia wskazane w treści art. 69 Prawa bankowego. Pozwana wskazała, że kredytobiorczyni od dnia zawarcia umowy miały możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, mogły negocjować zastosowanie kursu ustalonego przy wypłacie kredytu, a także ustalić kurs stosowany do wypłaty kredytu. Podała, że powódki były poinformowane o ryzyku kursowym, a ponadto w pierwszej kolejności złożono im ofertę kredytu w złotych polskich. Podniosła, że nie doszło do pokrzywdzenia powódek, skoro dzięki niższemu opracowaniu poniosły one niższe koszty kredytu niż gdyby zawarły umowę w PLN. Wskazała, że konstrukcja umowy nie narusza zasady walutowości, gdyż zasada ta została wyłączona przez prawo dewizowe. Zaprzeczyła również, aby umowa kredytu łącząca strony zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Pozwana uzasadniała, że kwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, nadto stanowiły one przedmiot indywidualnych uzgodnień z powódkami, o czy świadczy możliwość wyboru rachunku do spłaty oraz możliwość negocjowania kursu przy wpłacie kredytu. Zaprzeczyła również, że kwestionowane przez powódki postanowienia kształtują interesy powódek w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami czy też rażąco naruszają interesy powódki. W tym zakresie pozwana podnosiła, że powódkom wyjaśniono istotę i konstrukcję kredytu denominowanego, zasady przeliczania kredytu, powódki zostały również pouczone o ryzyku kursowym. W przypadku przyjęcia, iż klauzule denominacyjne są abuzywne zdaniem pozwanej, należy ukształtować umowę z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów (art. 354 § 1 k.c.). Zdaniem pozwanej kurs walut nie był ustalany dowolnie, a stanowił kurs rynkowy. Podniosła, że jako kredytodawca nie jest wzbogacona, gdyż musiała zaciągnąć zobowiązanie w CHF. Ponadto, zdaniem pozwanej, brak jest możliwości zwrotu świadczenia na rzecz powódek z przyczyn wskazanych w art. 411 pkt 1 k.c. (odpowiedź na pozew – k. 82-108).

W piśmie z dnia 30 października 2019 r. pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że roszczenie związane jest z umową rachunku bankowego, co do której stosuje się dwuletni termin przedawnienia, ewentualnie jest świadczeniem okresowym (pismo – k. 225-235).

Ostatecznie, co do wysokości dochodzonego roszczenia, pozwana nie kwestionowała treści swojego zaświadczenia z dnia 2 sierpnia 2018 r. i sumy wyliczeń spłat rat za okres od lutego 2012 r. do października 2014 r. Wskazała, że klauzule można uzupełnić o przepis dyspozytywny tj. art. 358 § 2 k.c. i ustalić kurs wymiany walut według kursu NBP (pismo – k. 303-311).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powódki R. O. i A. M. (1) poszukiwały możliwości uzyskania kredytu na zakup nieruchomości. (...) Bank (...) Spółka Akcyjna zaoferowała powódkom kredyt denominowany jako korzystny produkt z niską marżą. Pracownik banku zapewniał powódki, że to bezpieczny produkt, zaś wahania kursów walut będą minimalne (zeznania powódek – protokół rozprawy z dnia 26 maja 2021 r.).

W dniu 16 lipca 2008 r. powódki zwróciły się do (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z wnioskiem o udzielenie kredytu w wysokości 334 000 zł na okres 30 lat celem nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Wniosek stanowił gotowy formularz do wypełnienia. W polu waluta kredytu istniała możliwość wyboru waluty spośród PLN, USD, CHF, EUR, GBP. Wnioskodawcy zaznaczyli pole CHF. W pkt 9 wniosku wnioskodawcy oświadczyli, że nie skorzystali z przedstawionej im w pierwszej kolejności przez (...) S.A. oferty w walucie polskiej i dokonali wyboru oferty w walucie wymiennej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi w walucie wymiennej, polegającym na tym, że: w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty jak i kwota zadłużenia, wyrażone w walucie polskiej; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej, kredyt wypłacany jest po

ustalonym przez (...) S.A. kursie kupna dla dewiz; w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po ustalonym przez (...) S.A. kursie sprzedaży dla dewiz. Powódki oświadczyły także, że zostały poinformowane o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, iż w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost spłaty raty; ponoszą ryzyko zmiany kursów walutowych oraz zmiany stóp procentowych; zostały poinformowane, iż w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymiennej w rozliczeniach między klientami a (...) S.A. w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez (...) S.A. kursy walut obcych w złotych (wniosek – k. 116-117v).

Na etapie składania wniosku powódki nie otrzymały symulacji rat oferowanego im kredytu związanego z kursem waluty obcej (zeznania powódek– protokół rozprawy z dnia 26 maja 2021 r.).

W dniu 18 lipca 2008 r. R. O. i A. O. (obecnie M.) jako kredytobiorczyni zawarły z (...) S.A. jako kredytodawcą Umowę kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...).

Zgodnie z § 1 i § 2 ust. 1 i 2 części szczegółowej umowy (CSU) bank (...) S.A. na warunkach przewidzianych w umowie udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 171 378,73 CHF na nabycie prawa odrębnej własności lokalu przy ul. (...) w W..

W myśl § 2 ust. 4 CSU kredyt został udzielony na 30 lat.

Zgodnie z § 6 CSU, wypłata kredytu miała nastąpić jednorazowo w terminie 12 miesięcy od dnia zawarcia umowy na rachunek zwykły nieruchomości. Warunkami wypłaty kredytu miało być złożenie dyspozycji przez kredytobiorcę oraz opłacenie składki ubezpieczeniowej.

Spłata kredytu miała nastąpić do 1 lipca 2038 r. w ratach annuitetowych 1 dnia każdego miesiąca. Środki miały być pobierane z rachunku o numerze wskazanym w umowie (§ 6 CSU).

W § 10 ust. 2 CSU wskazano, że kredytobiorcy zostali poinformowani, iż ponoszą ryzyko zmiany kursów waluty, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu wyrażanych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu.

W myśl § 3 ust. 1 COU bank stawia kredyt do dyspozycji kredytobiorcy w terminie 3 dni roboczych, po spełnieniu przez kredytobiorcę warunków spłaty kredytu.

Zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 części ogólnej umowy (COU) kredyt miał być wypłacony w walucie polskiej w przypadku finansowania zobowiązań w kraju przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz obowiązującego w (...) w dniu zlecenia płatniczego. Jako tabelę kursów w umowie zdefiniowano tabelę kursów (...) obowiązującą w chwili dokonywania przez (...) określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w (...) oraz na stronie internetowej banku (§ 1 pkt 14 COU).

W myśl § 21 ust. 1 COU spłata zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek następuje w drodze potrącania przez (...) wierzytelności pieniężnych z tytułu dzielonego kredytu, z wierzytelnościami pieniężnymi kredytobiorców z tytułu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku ROR, rachunku walutowym, rachunku technicznym, prowadzanych przez (...).

Zgodnie z § 22 ust. 2 pkt 1 COU w przypadku spłaty zadłużenia z ROR środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego w (...) w dniu wymagalności według aktualnej tabeli kursów. W przypadku spłaty zadłużenia z rachunku walutowego środki z rachunku będą pobierane w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu (pkt 2). W przypadku spłaty zadłużenia z rachunku technicznego środki z rachunku będą pobierane w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty (pkt 3) (umowa – k. 42-50).

Powódki nie mogły negocjować warunków umowy. Przed podpisaniem umowy powódki nie otrzymały egzemplarza umowy do zapoznania się z nim w domu (zeznania powódek – protokół rozprawy z dnia 26 maja 2021 r.).

W dniu 8 grudnia 2011 r. powódki zawarły z pozwaną z aneks nr 1 do umowy w którym przewidziano możliwość spłaty kredytu również z rachunku prowadzonego w walucie kredytu. Na podstawie aneksu do umowy dodano załącznik Zasady ustalania kursów wymiany walut i spreadu walutowego w (...) S.A. (Aneks nr 1 – k. 56).

W dniu 1 sierpnia 2008 r. bank wypłacił powódkom kredyt w kwocie 329 681,26 zł, z czego 3 459,94 zł potrącono na prowizje za udzielenie kredytu (zaświadczenie – k. 51).

Z tytułu wykonania umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...) powódki w okresie od września 2008 r. do sierpnia 2018 r. wpłaciły na rzecz banku kwoty 174 401,08 zł i 71 364,99 CHF, w tym od lutego 2012 r. do października 2014 r. zapłaciły na rzecz pozwanego kwoty po 21 431,53 CHF każda z nich (bezsporne, zaświadczenie – k. 51-55, zeznania powódek – protokół rozprawy z dnia 26 maja 2021 r.).

Pismem z dnia 3 września 2018 r., odebranych przez pozwaną w dniu 6 września 2018 r. powódki wezwały pozwaną do zapłaty kwoty 174 401,08 zł oraz kwoty 71 364,99 CHF w terminie 7 dni od doręczenia wezwania (pismo – k. 57, pn- k. 58, wydruk – k. 59).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody, nie znajdując podstaw do odmowy im wiarygodności.

Ustalając stan faktyczny na podstawie art. 235² § 1 pkt 2) k.p.c. Sąd pominął dowód z dokumentów – informacji o ryzyku kursowym (k. 142-147, 246-237), gdyż nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem nie można uznać, aby opisane w ww. dokumentach symulacje zostały przedstawione powódkom. Powódki temu zaprzeczyły, w tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom powódek. Podobnie dokumenty dotyczące umowy ramowej (k. 148-150) w zakresie możliwości negocjowania transakcji wymiany walut były bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie dotyczyły powódek, zaś pozwany Bank nie wykazał, że zaproponował powódkom zawarcie takiej umowy.

Nie miały również znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dokumenty pochodzące z Sejmu KNF, SN, UOKiK (k. 151-209), gdyż nie dotyczyły bezpośrednio analizowanej umowy kredytu.

Wysokość świadczeń spełnionych przez powódki z tytułu wykonania umowy o kredyt na rzecz pozwanej w okresie od dnia lutego 2010 r. do października 2014 r. Sąd ustalił w oparciu o niekwestionowane przez pozwaną zaświadczenie, stanowiące załącznik nr 2 do pozwu (k. 51-55). Pozwana zobowiązana do zajęcia jednoznacznego stanowiska, czy kwestionuje dochodzoną pozwem kwotę, w piśmie procesowym z dnia 10 września 2020 r. wskazała, że nie kwestionuje treści zaświadczenia oraz poczynionego na jego podstawie wyliczenia (pismo pozwanego – k. 303-311).

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powódek. Zeznania te były spójne, logiczne i brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności. W szczególności za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia, iż żadne z postanowień umowy o kredyt nie było indywidualnie z powódkami uzgodnione. Pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, iż kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaoferowała żadnego miarodajnego dowodu na tę okoliczność. Podobnie za wiarygodne Sąd uznał zeznania powódki, iż nie zostały jej przedstawione symulacje wzrostu rat kredytu.

Sąd uznał ostatecznie zeznania świadków A. C. (k. 275), A. T. (k. 282, 285) i H. G. (k. 290-291) za nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadkowie ci albo nie brali udziału w procedurze zawarcia umowy z powódkami albo nie pamiętali przebiegu spotkania z kredytobiorczyniami, w związku z czym nie wiedzieli jak przebiegały spotkania z przedstawicielem banku, jaki był zakres pouczeń i informacji przekazanych powódkom na temat kredytu, jakie dokumenty powódki otrzymały w chwili zawarcia umowy oraz czy miały ona możliwość negocjowania umowy.

Sąd pominął wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Okoliczności wskazane w tezie dowodowej (k. 83v-84) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powódki zawarły kredyt denominowany do CHF, a nie „standardowy” kredyt w złotych polskich, a zatem porównanie sytuacji powódek z sytuacją innymi kredytobiorcami w żaden sposób nie wpływa na ważność zawartej pomiędzy stronami umowy. Argument, że klienci pozwanego zaciągający kredyt w złotych polskich są obciążeni wyższymi kosztami, nie stanowi argumentu prawniczego. Z kolei teza odnosząc się do rynkowości stawianych przez pozwanego kursów wymianu walut, ustalania ich w sposób zwyczajowy również pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem na ważność umowy nie wpływa sposób jej wykonania, a treść postanowień umownych, określających wysokość świadczeń stron.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powódki w pierwszej kolejności domagały się, na podstawie art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c., zasądzenia od pozwanego Banku kwot po 21 431,53 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2018 r. do dnia zapłaty tytułem nienależnego świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego Banku na podstawie nieważnej umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...) z dnia 18 lipca 2008 r.

Należało zatem rozważyć zasadności stanowiska powódek dążących do wykazania nieważności umowy kredytu z dnia 18 lipca 2008 r..

Z treści umowy zawartej przez strony jednoznacznie wynika, że jest to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W pierwszej kolejności oceniając zapisy przedmiotowej umowy wskazać należy na ogólną definicję kredytu bankowego wynikającą z treści art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ustawodawca wskazuje tam, iż „przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas określony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z dyspozycją ust. 2 pkt 2 i 4a powołanego wyżej przepisu umowa kredytu powinna w szczególności określać kwotę i walutę kredytu, a w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz dokonywać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. Wówczas należy określić w takiej umowie zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. W zakresie zapisów takich umów należy zwrócić ponadto uwagę na rekomendacje wydawane przez Komisję Nadzoru Finansowego, w szczególności tzw. Rekomendację S z lipca 2006 r. dotyczącą dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, zgodnie z którą w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych.

Nie ulega wątpliwości, że umowa kredytu jest zatem umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego

istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W praktyce bankowej wykształciły się trzy rodzaje kredytów, wyróżniane ze względu na kryterium waluty. Pierwsze z nich udzielane były w walucie polskiej i w takiej również spłacane. Nie były one wrażliwe na zmiany kursu walut obcych, gdyż wszelkie rozliczenia następowały wyłącznie w złotych polskich. W celu udostępnienia klientom „tańszego” kredytu o niższym oprocentowaniu (jak dla kredytów walutowych) ale wyrażonego i spłacanego w złotych polskich, banki zaoferowały produkt, polegający na indeksowaniu kredytów złotych do wybranej waluty, zazwyczaj franka szwajcarskiego, wybranego z uwagi na stabilność kursu. Dzięki temu kredytobiorca otrzymywał potrzebną dla niego ilość środków nominowanych w złotych polskich, ale oprocentowanych jak kredyt walutowy. W zamian obciążało go ryzyko kursowe, związane z ewentualnymi wahaniami kursu waluty indeksującej.

Kolejny rodzaj kredytów to kredyt wyrażany w walucie obcej, która była oddawana kredytobiorcy do dyspozycji, a następnie zwracana w tej samej walucie. Jego atrakcyjność polegała na z reguły niższym oprocentowaniu, a tym samym niższych całkowitych kosztach kredytu. Kredyty takie były atrakcyjne przede wszystkim dla finansowania zakupu wyrażonego w walucie obcej. Jeśli jednak kredytobiorca zamierzał dokonać płatności w złotych polskich, uwidaczniała się ich wada polegająca na tym, że kredytobiorca musiał najpierw dokonać wymiany oddanych mu walut na złote, a następnie w celu dokonywania spłat, zakupywać odpowiednią ilość walut za złote polskie (jeśli w tej walucie uzyskiwał dochody). W tym przypadku banki uznawały, że jest to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w określonej walucie obcej jest obliczana według kursu kupna waluty, jaki obowiązuje w dniu podpisania z kredytobiorcą umowy kredytowej w banku. Jednocześnie bez względu na to, w jakiej walucie kredyt ten jest denominowany, to spłata rat zawsze odbywała się w złotówkach. Kursy walut podlegają ciągłym zmianom, dlatego w przypadku kredytów denominowanych istniało realne ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej okaże się niewystarczająca np. dla zakupu określonej nieruchomości, mogło się zdarzyć, że wypłacona kwota zobowiązania była zbyt mała, aby pokryć koszty związane z inwestycją planowaną przez kredytobiorcę. Dodatkowo odłożenie wypłaty kredytu w czasie od daty zawarcia umowy zwiększało ryzyko kursowe, kredyt denominowany w CHF wypłacany w późniejszym czasie, po podpisaniu umowy kredytowej, mógł mieć inną kwotę niż ta wskazana na umowie. Obecnie kredyty walutowe udzielane są bardzo rzadko w polskich bankach – i to wyłącznie osobom, które uzyskują przeważającą część swoich dochodów w walucie obcej.

Jak już wyżej wskazano umowa zawarta pomiędzy stronami to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W chwili zawarcia umowy objętej żądaniem pozwu prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprowadzono ponadto ust. 3 do art. 69, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Powódki wskazywały, że umowa łącząca strony jest nieważna, wskazując dwie alternatywne podstawy uznania, iż spełnione przez powódki świadczenie na rzecz pozwanego z tytułu wykonywania umowy o kredyt jest świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. Po pierwsze powódki wskazały, iż zawarta przez nie umowa jest nieważna wobec sprzeczności z przepisami prawa, a mianowicie wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art.

58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego), jest sprzeczna w właściwością stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), z zasadą walutowości. Po wtóre powódki wskazywały, że umowa zawiera niedozwolone przeliczeniowe postanowienia umowne, którymi powódki nie są związane, a których eliminacja prowadzi do upadku umowy.

Oceny charakteru i ważności umowy należało dokonać na dzień jej zawarcia, co oznacza, że późniejsze zmiany postanowień umownych, co do zasady, nie mogły wpływać na tę ocenę.

Sąd stanął na stanowisku, że zawarta przez powódki z pozwaną umowa o kredyt mieszkaniowy jest umową nieważną. Ogólnie rzecz ujmując, co pierwszej z podstaw, Sąd uznał, że taka umowa kredytu denominowanego wyrażona w walucie obcej, nie określa precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu. Kredytobiorca nie wie, po jakim kursie zostanie przeliczona kwota zobowiązania na złotówki i nie zna ostatecznej kwoty zaciąganego kredytu. Kwota kredytu opisanego na umowie w walucie obcej nie może być więc traktowana jako kwota środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy. Brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do unieważnienia całej umowy o kredyt denominowany. Argumentem podważającym ważność umowy kredytu denominowanego, jest sprzeczność tej umowy z treścią art. 69 ustawy prawo bankowe oraz nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, która opisana jest jako kwota CHF, ale wypłacana w polskich złotych po przeliczeniu według nieznanego kursu stosowanego i ustalanego dowolnie przez bank. Ponadto Sąd podzielił stanowisko powódek również co do drugiej podstawy, mianowicie co do tego, że w umowie znajdują się także klauzule indeksacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalanego jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Przechodząc do rozważań szczegółowych wskazać należy, że zgodnie z definicją umowy kredytowej wskazanej powyżej umowa taka powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W umowie objętej żądaniem pozwu strony określiły wysokość oddanej powódkom do dyspozycji kwoty kredytu w walucie franka szwajcarskiego, przy czym kwota ta miała zostać wypłacona w walucie polskiego złotego po jej przeliczeniu według kursu ustalonego wewnątrz przez pozwaną bank. Spłata rat odbywała się w złotych polskich. Z umowy tej, wynika, że w chwili jej podpisania nie była znana wysokość rzeczywistej, oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu.

Aktualnie orzecznictwo dotyczące kredytów denominowanych niewątpliwie nie jest jednolite, niektóre sądy stoją na stanowisku, że określenie w umowie wysokości zobowiązania we franku szwajcarskim powoduje, że pomimo wahań kursu saldo zadłużenia kredytobiorcy nie ulega zmianie. Tym samym kredytobiorca przez cały czas ma do oddania wskazaną w umowie kwotę w frankach szwajcarskich, pomimo tego, że kredyt wypłacono w złotych. Sąd w niniejszym składzie podziela jednakże odmienny pogląd, mianowicie, że o rodzaju kredytu nie decyduje to, co jest zapisane w umowie, ale waluta, w jakiej kredyt zostaje wypłacony kredytobiorcy. W tym miejscu można wskazać, że jeszcze dalej w swej ocenie kredytu denominowanego poszedł Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) wskazując, że sformułowanie umowy w taki sposób, że (...) bank umieścił kwotę kredytu w CHF, wobec całej pozostałej treści umowy i jej załączników jest tylko nie zasługującym na ochronę kamuflażem rzeczywistych intencji tego banku.

Tym samym kredyt udzielony powódkom był kredytem złotowym a nie kredytem walutowym. W § 2 ust. 1 CSU wskazano, że kwota udzielonego kredytu wynosi 171 378,73 zł. Zgodnie z treścią § 4 ust. 1 pkt 2 części ogólnej

umowy łączącej strony kredyt był wypłacony w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w RP. Całkowity koszt udzielonego kredytu wynosił szacunkowo 353 717,59 złotych. Spłata kredytu miała następować z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego wskazanego w § 7 ust. 4 CSC, a środki z tego rachunku stosownie do treści § 22 ust. 2 pkt 1 COU były pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego w (...) w dniu wymagalności według aktualnej tabeli kursów.

Niewątpliwie kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie powinien być wypłacany i spłacany. Takich rozwiązań nie przewidywała jednak umowa zawarta przez strony, nie została przewidziana w jej treści możliwość wypłaty kredytu w walucie obcej, ani spłaty w tej walucie. Dotyczy to stanu na dzień zawarcia umowy. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika pozwanej, powódki nie mogły spłacać rat w walucie CHF, bowiem w umowie strony wskazały do rozliczeń rachunek ROR w złotych polskich, zaś pozwany nie wykazał by w takcie zawierania umowy zaproponowano powódkom spłatę kredytu z rachunku walutowego. Dopiero zawarcie aneksu do umowy umożliwiło powódkom spłatę kredytu w walucie CHF, a zatem możliwość taka wymagała zmiany umowy. Zapisy umowy nie przewidywały rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej. We wniosku kredytowym powódki zaznaczyły, że wnoszą o udzielenie kwoty 350 000 złotych polskich, zamierzali nabyć nieruchomość, której wartość oraz wartość całej planowanej inwestycji określili w złotych. Celem zawarcia takiej umowy była zatem niewątpliwie chęć uzyskania przez kredytobiorców kwoty w złotych polskich, a bank dysponujący taką kwotą, na określonych warunkach jej udzielił. Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą tj. CHF były wyłącznie elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (podobnie Sąd Najwyższy wyrok z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). Kredyt walutowy natomiast to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. W przypadku kredytu walutowego oddane do dyspozycji kredytobiorcy są środki w walucie obcej i obowiązek ich zwrotu również dotyczy tej waluty, a kwestia kursu tej waluty nie ma żadnego wpływu ani na wysokość kapitału, ani tym samym na wysokość rat. Niezależnie bowiem od kursu waluty kredytu do innych walut kwota kredytu pozostaje ta sama, co dotyczy również wysokości rat. Zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 części ogólnej umowy (COU) kredyt miał być wypłacony w walucie polskiej w przypadku finansowania zobowiązań w kraju przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz obowiązującego w (...) w dniu zlecenia płatniczego. Zatem kredytobiorca wnosząc we wniosku o konkretną kwotę kredytu w złotych, nigdy de facto nie wiedział jaka kwota kredytu zostanie mu wypłacona. Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu strony umowy kredytu w niedopuszczalny sposób ustaliły wysokość wzajemnych świadczeń stron, a taka forma uregulowania wysokości świadczeń sprzeciwia się ustawowej definicji umowy kredytu.

Reasumując przedmiotowy kredyt denominowany nie stanowi klasycznego kredytu walutowego. Przy zwykłym kredycie walutowym udzielonym we frankach bank daje kredytobiorcy określoną sumę franków szwajcarskich, a kredytobiorca w ustalonym okresie spłaca tę kwotę również we frankach szwajcarskich. Istota i konstrukcja kredytu denominowanego do franka jest zupełnie inna. Przy kredycie tzw. frankowym denominowanym kredytobiorca nie miał prawa żądać, aby bank wypłacił mu wskazaną w umowie kwotę kredytu we frankach szwajcarskich – to właśnie odróżnia umowę kredytu tzw. frankowego denominowanego od umowy kredytu walutowego. Kredyt denominowany we franku polegał w zasadzie tylko na tym, że waluta - frank szwajcarski służył do przeliczania jaką kwotę bank ma wypłacić kredytobiorcy oraz jaką kwotę kredytobiorca ma spłacać bankowi. Kredytobiorca wskazał bowiem we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciałby otrzymać od banku. Kwota ta podawana jest natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym kredytobiorca w momencie zawierania umowy nie wiedział jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie mu wypłacona. Wiedzy takiej nie miał, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Mogło być więc tak, że kredytobiorca otrzymywał kwotę w złotówkach wyższą niż wnioskowana, jak i kwotę niższą – wszystko zależało od kursu kupna franka obowiązującego w banku. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Przy

kredecie frankowym denominowanym kredytobiorca nie mógł dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Możliwość taka pojawiła się w momencie wejścia w życie tzw. ustawy „antyspreadowej”, tj. ustawy z dnia 29.07.2011r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Ponadto niektóre umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego przewidywały możliwość złożenia przez kredytobiorcę wniosku do banku o zawarcie aneksu w celu spłaty raty bezpośrednio we franku szwajcarskim. Jednakże bank nie musiał wcale na taką zmianę się godzić, gdyż umowa nie nakładała na bank obowiązku uwzględnienia wniosku kredytobiorcy. Zdaniem Sądu regulacja ta, a w szczególności możliwość wnioskowania przez kredytobiorców o aneksowanie umowy, nie przekreśla zasadności powyższych rozważań co do charakteru i ważności umowy zawartej pomiędzy stronami. Rozwiązanie to nie dotyczy bowiem umów dotkniętych nieważnością. Powództwa opartego na zarzucie nieważności umowy kredytu denominowanego nie można podważać w oparciu o przepis dodany do ustawy 3 lata po podpisaniu umowy (skoro art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego został dopisany dopiero w 2011 r., to nie może służyć do oceny umowy z 2008 r.), nieważności umowy nie może konwalidować transakcja natychmiastowej (po znanym kursie) wymiany waluty. Umowa określała kwotę kredytu w CHF, ale wypłata miała nastąpić w złotych, zaś przeliczenie miało nastąpić w/g tabel ustalanych przez bank, to oznacza, że kredytobiorcy nie wiedzieli w jakiej wysokości będzie otrzymany kredyt, ani też jaka będzie wysokość rat. Tego uchybienia nie konwaliduje transakcja natychmiastowej wymiany waluty po znanym (w momencie jej dokonywania) kursie, zaś sprzeczności czynności prawnej z ustawą (skutek ten zachodzi *ex lege*) nie może usuwać późniejsza nowelizacja prawa bankowego. Prowadzi do wniosku, że przed wejściem w życie powyższej zmiany prawa bankowego obowiązujące regulacje prawne (poza przepisami k.c.) nie przewidywały możliwości udzielania kredytów waloryzowanych do walut obcych. W szczególności nie były wyraźnie regulowane zasady dotyczące tego, w jaki sposób i w jakich terminach należy ustalać kursy wymiany walut. Jediną obowiązującą podstawą mógł być zatem art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c.. Sąd nie podzielił jednak takiego stanowiska a uwagi co do możliwości jego stosowania wynikające z treści art. 69 prawa bankowego wskazano powyżej.

Zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w treści art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, jak i przepisowi art. 353 § 1. k.c., który stanowi, iż zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Podkreślić w tym miejscu należy, że swoboda kształtowania umów w przypadku umowy kredytu ulega jednak ustawowemu ograniczeniu. Przepisy określają bowiem konkretne wymagania, wskazując na obligatoryjnie zapisy, które powinny znaleźć się w jej treści. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie oznaczenie wysokości świadczenia tj. ścisłe określenie kwoty środków pieniężnych, którą wyznacza kwota kredytu udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. Z tych właśnie względów jeżeli kwota kredytu wyrażona jest w złotych polskich to spełnienie świadczenia w tym zakresie powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w złotych polskich (art. 358¹ § 1 k.c.). Jeżeli natomiast kwota wyrażona będzie w innej walucie obcej to spełnienie świadczenia powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w tej walucie. Niewątpliwie zasada nominalizmu odnosi się również do świadczeń wyrażonych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. W świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353¹kc granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Umowne pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie jako

sprzeczne z art. 353¹ k.c. byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. W obowiązującym orzecznictwie np. uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, stwierdzono, że w konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami nie ma możliwości przyznania jednej ze stron zobowiązania jednostronnego, władczego uprawnienia oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. W powyższym orzeczeniu SN wskazał, że "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k. c".

W tym miejscu ponownie wskazać należy, iż powódki jako kredytobiorcy wskazały we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciały otrzymać od banku. Kwota ta podana została natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym powódki w momencie zawierania umowy nie wiedziały jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotych zostanie im wypłacona. Wiedzy takiej nie miały, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotych. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Bez znaczenia jest nawet de facto sposób w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Zapisy umowy stron w zakresie wypłaty środków z kredytu denominowanego odwołują się do wewnętrznej Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 13 części ogólnej umowy). Nie precyzują natomiast w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza te kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Kredytobiorca nie tylko nie zna zatem zasad kształtowania kursu przez bank, ale także nie wie czy kurs obowiązujący o danej porze określonego dnia był kursem aktualnym, według którego bank rzeczywiście dokonał przeliczenia. Nie ma też żadnej pewności czy zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy nie będą inne w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu, ani czy dalej nie będą się wielokrotnie zmieniać w trakcie obowiązywania umowy. Prowadzi to do przyznania bankowi możliwości jednostronnego określania wysokości swojego świadczenia, a zatem głównego obowiązku wynikającego z umowy, polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kwoty kredytu. Natomiast w trakcie obowiązywania umowy bank ponownie w oparciu o ustalony przez siebie kurs określać będzie następnie wysokość świadczenia w złotych (§ 22 ust. 1 pkt 1 COU) a zatem określać będzie jednostronnie jak ma być wykonywane zobowiązanie przez drugą stronę umowy.

Niewątpliwie nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony bowiem to sprzeczne z naturą umowy. Takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, określających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Kredytujący bank nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. Bank nie miał też mieć technicznej

możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym zasadne jest założenie, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony zawarłyby umowy kredytu.

Powyższe okoliczności były wystarczające dla uznania, że zawarta pomiędzy stronami w dniu 18 lipca 2008 marca 2010 r. umowa kredytu mieszkaniowego jest nieważna.

Brak zaś podstaw do stwierdzenia, że umowa była nieważna z uwagi na brak określenia w umowie czasu oddania kwoty środków pieniężnych do dyspozycji powódek. W § 6 ust. 1 CSU umowy wskazano, że wyłata kredytu miała nastąpić w terminie 12 miesięcy od dnia zawarcia umowy. W myśl za § 3 ust. 1 COU bank miał stawić do dyspozycji kredytobiorcy w terminie 3 dni roboczych, po stwierdzeniu spełnienia przez kredytobiorcę warunków wypłaty kredytu. Z kolei § 6 ust 4 CSU określał te warunki wskazując na zobowiązanie kredytobiorcy do ubezpieczenia kredytowanego wkładu finansowego oraz złożenia dyspozycji wypłaty kredytu. Postanowienie te w sposób jednoznaczny ustalały czasu oddania kwoty środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy skoro warunki, co do których bank miał stwierdzić ich spełnienie były wprost wskazane w umowie. Brak podstaw do uznania, że bank miał w tym zakresie jakąkolwiek dowolność i arbitralność.

Można natomiast podzielić zarzut powódek, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 stycznia 2009 r. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 r., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 141, poz. 1178, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy). Powyższa ustawa ustanawia ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, który stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy, należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności.

Jak już wyżej wskazano Sąd w niniejszej sprawie stanął na stanowisku, że kredyt hipoteczny denominowany do waluty CHF nie stanowi kredytu walutowego, a jest kredytem w złotych polskich z klauzulą przeliczeniową według CHF. Podobne stanowisko ze wskazaniem definicji kredytu walutowego, indeksowanego oraz denominowanego Sąd Najwyższy rozwinął w sprawie z dnia 07.11.2019 r., sygn. akt IV CSK 13/19 - „Skarżąca zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu denominowanego, w której kwota kredytu została wyrażona w walucie obcej (CHF), a wypłacona w walucie krajowej (PLN) według klauzuli umownej opartej na kursie kupna CHF obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następowała w walucie krajowej. Rację ma zatem skarżąca, że udzielony jej kredyt nie był kredytem walutowym, skoro mimo jego udzielenia w walucie obcej, nie był on ani wypłacony, ani spłacany w tej walucie.”

Zgodnie z prawem dewizowym, aby mówić o obrocie dewizowym umowa powinna zostać nie tylko zawarta, ale także wykonana w walucie obcej. W niniejszej sprawie nie doszło do wykonania umowy w myśl prawa dewizowego, gdyż bank oddał do dyspozycji kredytobiorcy kwotę w walucie polskiej, co sprawia, że nie materializuje się definicja obrotu wartościami dewizowymi w myśl wskazanego powyżej art. 2 ust. 1 pkt 18 prawa dewizowego. W przypadku braku możliwości zastosowania wspomnianego wyjątku, w ocenie Sądu, doszło do złamania zasady walutowości wyrażonej w art. 358 §1 k.c., co powinno prowadzić do unieważnienia umowy w myśl art. 58 §1 k.c.

Mimo powyższego wobec zakresu zarzutów stawianych przez powódki w dalszej kolejności należało ocenić, czy kwestionowane przez powódki zapisy umowy zawierają niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. art. 385¹ k.c., a w przypadku potwierdzenia zasadności takiego stanowiska ocenić jaki skutek dla zawartej przez powódki z pozwaną ma eliminacja kwestionowanych przez powódkę postanowień. Potwierdzenie tych zarzutów również bowiem mogłoby prowadzić do ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna.

Powódki wskazywały, że w umowie przez nie zawartej znajdują się klauzule przeliczeniowe, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest przecież obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalanej jednostronnie przez banki kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu w postaci ukrytej prowizji tzw. spreadu walutowego. Powyższe argumenty prowadzą, zdaniem powódek, do wniosku, że umowa kredytu denominowanego w świetle przepisów prawa jest nieważna również z tej przyczyny.

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż powódki w sporze z pozwanym Bankiem posiadają status konsumentów w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ k.c., albowiem zawarta przez powódki z pozwaną umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych A. M. (2). Wykształcenie powódek nie miało przy tym żadnego znaczenia. Kwestia ta była bezsporna pomiędzy stronami. Druga z powódek nie prowadzi w tym lokalu działalności gospodarczej – (...). Pozwana nie wykazała takiej okoliczności, a przede wszystkim faktu, że zawierając umowę powódka miała zamiar prowadzić tam taką działalność. Samo przedstawienie przez pozwaną wydruku z CIDE świadczy, że jedynie o tym, że R. O. prowadzi działalność gospodarczą, jednakże brak dowód, że zawarła kwestionowaną umowę w bezpośrednim związku z prowadzeniem tej działalności.

W ocenie Sądu kwestionowane przez powódki postanowienia umowy nie zostały z powódkami indywidualnie uzgodnione. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powódki podpisały przygotowany przez Bank, gotowy wzorzec umowy. Należy zauważyć, iż przepis art. 385¹ § 4 k.c. obowiązek wykazania, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie nakłada na osobę, która się na to powołuje – w niniejszej sprawie jest to strona pozwana. Pozwany Bank nie sprostął ciężarowi dowodowemu w tym zakresie. Przede wszystkim wskazać należy, że o indywidualnym uzgodnieniu z powódkami kwestionowanych postanowień przesądza okoliczność, złożenia przez nie wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego w walucie franka szwajcarskiego.. W ocenie Sądu nie można uznać, że wybór waluty denominacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu denominowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Przyjąć bowiem trzeba, że wybór powódek ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty (poza oczywiście kwotą kredytu i okresem kredytowania), a nie sposobu dokonywania denominacji kwoty kredytu CHF na PLN, a następnie spłaty w oparciu o Tabelę kursów. Przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385¹-385³ k.c. Z kolei sama okoliczność, że inni klienci banku podpisywali umowy ramowe na podstawie, których mogli negocjować kurs walut, była bez znaczenia dla ustalenia indywidualnych uzgodnień, gdyż nie odnosiła się do zawierania umowy przez powódki.

Przy tym wskazać należy, że pozwana nie wykazała, aby powódki miała możliwość negocjowania umowy kredytu, powódki zeznały (co Sąd uznał za wiarygodne), że umowa nie była negocjowana i nie istniała taka możliwość. Przypomnieć trzeba, że to pozwanego obciąża obowiązek wykazania takiej możliwości po stronie kredytobiorcy. Ze wskazane przez pełnomocnika pozwanej „Uwag do kursów walut” zawartych w tabeli kursów (k. 125) dotyczące możliwości negocjowania kursów walut nie wynika, by odnosił się ode do klientów zawierających umowy o kredyty

denominowane do CHF. Ponadto jak sama wskazuje pozwana możliwość negocjacji wymagała zawarcia umowy ramowej, zaś ta dotyczyła obrotu instrumentami rynku finansowego, zaś umowa zawarta pomiędzy stronami nie stanowiła instrumentu rynku finansowego.

W dalszej kolejności Sąd uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu w oraz świadczenia powódek spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, iż umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu denominacji, odsyła do obowiązującej w banku Tabeli kursów, powódkom nie zostały przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z umowy co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty, lub też jej oszacowania, jaką powódki po pierwsze miały otrzymać do dyspozycji, a po drugie jaką miały świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku. Rozważania co do tej kwestii poczynione już zostały zasadniczo powyżej, w miejscu dotyczącym nieprawidłowego oznaczenia świadczenia stron.

Dodatkowo wskazać można, że o braku transparentności podobnych klauzul wielokrotnie wypowiadał się również Sąd Najwyższy, jak też Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 Sąd ten, powołując się również na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45) i odwołując do art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wskazał, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne".

Takich kryteriów kwestionowane postanowienia umowy nie spełniały. Przede wszystkim powódki nie były w stanie oszacować kwoty, jaką uzyskają na podstawie postanowień umowy, nie mogły również oszacować kwoty jaką będą musiały w przyszłości zwrócić pozwanemu. Z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu denominacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie pomimo, że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, że wysokość po pierwsze wypłaconej kwoty kredytu, a po drugie wysokość rat jest zależna od mechanizmu denominacji, to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powódki wprawdzie powinny liczyć się ze zmianami kursu waluty franka szwajcarskiego, jednakże nie miały wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego. Istotne dla powyższej oceny jest również to, że pozwany nie zdołał dowieść, aby powódkom została przedstawiona symulacja załączona do odpowiedzi na pozew. Powódki temu zaprzeczyły, nie można zatem uznać, aby zostały w sposób należyty poinformowane o ryzyku kursowym. Samo podpisanie przez powódki oświadczenia znajdującego się na końcu dokumentu stanowi jedynie ogólnikowe do tego nawiązanie. Powódki miały co prawda zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku (jak też wysokości zobowiązania

banku) z ryzykiem walutowym to jednak wskazanie, w tym zakresie, że to wyłącznie ona ponosi całe ryzyko kursowe, jak też wskazanie, iż ryzyko to w żaden sposób nie jest ograniczone nie było wystarczające. Fakt, że powódki zawierając umowę sprawdziła aktualny wówczas kurs franka szwajcarskiego, w żaden sposób nie zwalnia pozwanego z obowiązku należytego poinformowaniu konsumenta o tego rodzaju ryzyku, tym bardziej, iż zobowiązanie powódek miało charakter długoterminowy.

Powyższe prowadzi również do wniosku, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki powódek sprzecznie z dobrymi obyczajami. Klauzula generalna dobrych obyczajów nie jest rozumiana jednolicie. Traktowana jest jako nakaz dokonania oceny poprzez normy obyczajowe, moralne, zachowania powszechnie akceptowane, zwyczajowe zasady uczciwego postępowania. Inne wypowiedzi odwołują się do postępowania jednostki w określonej dziedzinie z nawiązaniem do tradycyjnych elementów etyki, zasad lojalności, szacunku dla drugiego człowieka, a także do zachowania eliminującego wykorzystanie dezinformacji, niewiedzy, naiwności, czy niedoinformowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. akt I CSK 694/09). W niniejszej sprawie rozważania co do niejednoznacznego sformułowania kwestionowanych postanowień zachowują swą aktualność również co do uznania ich za kształtujące prawa i obowiązki konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Bank w rzeczywistości nie przedstawił powódkom sposobu, w jaki będzie wyliczał oddaną powódkom do dyspozycji kwotę kredytu, wysokość ich zobowiązania, posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu franka szwajcarskiego. Jednocześnie powódki na mocy postanowień umowy nie mogły w żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powódek ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Nie można więc zasadnie uznać, że powódki należycie poinformowano o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym które mają ponieść, jako dostatecznie zorientowany i rozważny konsument związałyby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12).

Jak już wyżej wskazano zakwestionowane przez powódki postanowienia umowy pozostawiają pozwanemu Bankowi możliwość arbitralnego ukształtowania wysokości zobowiązania powódek, odwołują się bowiem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank. Zważyć, przy tym trzeba, że taką możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy bank miał dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, narzucone przez Bank zobowiązanie powódek w takim kształcie powoduje, że powódki ponoszą ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone. Jednocześnie Bank nie był obciążony takim ryzykiem. Tak ukształtowane zobowiązanie konsumentów narusza równorzędność stron (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Ponadto ponownie można wskazać, iż postanowienia umowy nie dawały powódkom jakichkolwiek możliwości sprzeciwienia się działaniu pozwanego, co należy uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że stosownie do 385⁽¹⁾ k.p.c. postanowienia wskazane w § 4 ust. 2, § 22 ust. 2 pkt 1 COU o kredyt mieszkaniowy z dnia 18 lipca 2008 r. zawartej przez powódki z pozwanym bankiem stanowią klauzule niedozwolone i w związku z tym nie wiążą powódek.

Dla powyższej oceny nie miały znaczenia późniejsze zmiany umowy, jak i sposób, w jaki pozwana umowę wykonywała. Zgodnie bowiem z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Wątpliwości pojawiające się co do powyższej kwestii zostały wyjaśnione z dniem 20 czerwca 2018 r., w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę sygn. akt III CZP 29/17, iż oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (OSA w Kat. i SO 2018/7-8/4, OSNC 2019/1/2, LEX nr 2504739, www.sn.pl, Biul.SN 2018/6/9, M.Pr.Bank. 2019/3/32, KSAG 2018/3/103, Palestra 2018/7-8/148, M.Prawn. 2019/3/160, Rzeczposp. PwB 2018/4/163, Rejent 2018/7/164). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał, iż nawet uznanie pełnej odrębności przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz znaczącego naruszenia interesów konsumenta nie oznaczałoby, że art. 385² k.c. ma znaczenie rozstrzygające. W takim ujęciu ograniczenie hipotezy przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka znacznego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy uznał również, że można także przyjąć, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie znacząco narusza interesy konsumenta (przyp. według stanu z chwili zawarcia umowy).

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Eliminacja postanowień wskazanych w § 4 ust. 2, § 22 ust. 2 pkt 1 COU o kredyt mieszkaniowy z dnia 18 lipca 2008 r. powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przede wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości oddanej do dyspozycji powódek kwoty, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwotą tą jest kwota w złotych polskich oddaną do dyspozycji powódkom, gdyż kwota ta została przeliczona w oparciu o abuzywne postanowienia umowy. Taki zabieg zdaniem Sądu stanowiłby usankcjonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne.

Nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. W istocie umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony tak wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia mechanizmu ograniczającego działanie waloryzacji tak, aby kwota po waloryzacji nie była kwotą inną niż kwota udzielonego kredytu, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany, w tym wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany. Przy tym, nawet gdyby uznać, że w polskim porządku prawnym istnieją dyspozytywne przepisy prawa, które mogą zastąpić wymienione wyżej postanowienia abuzywne to, zdaniem Sądu, i tak nie byłoby możliwe zastąpienie nimi postanowień abuzywnych ze względu na przyczyny zasadnicze, o których mowa niżej, a sprowadzające się do stwierdzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę dla pozwanego Banku do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych.

Nie można było stracić z pola widzenia, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, to przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansą na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające (jeśli jedyną konsekwencją, która może go spotkać będzie ograniczenie zysku do uczciwego poziomu) i umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, nigdy nie zrezygnuje ze stosowania tychże klauzul. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie postanowienie w sprawie (...), pkt 41 oraz przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), z 15 marca 2012 r. (C-453/10), z 30 maja 2013 r., (C-397/11), z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio w wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów Sąd nie podzielił poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13. Analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została bowiem zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ewentualne uzupełnienie powstałych „luk” w umowie nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Pozwany argumentował, że ewentualne uwzględnienie stanowiska powódki o występowaniu w umowie klauzul niedozwolonych powinno prowadzić do zastąpienia niedopuszczalnych postanowień innymi, powołując się na treść art. 65 k.c. oraz uzupełniająco na 354 § k.c. Zarzut ten w zakresie eliminacji postanowień umownych nie mógł jednak zostać uwzględniony.

Obecnie w orzecznictwie jednolicie uznawane jest, że rozważania poświęcone konieczności zapewnienia pozwanemu godziwego zysku i ocena negatywnych skutków usunięcia postanowień indeksacyjnych dla niego nie mają uzasadnienia przy wykładaniu skutków eliminacji nieuczciwych postanowień. Sankcje z art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c. przewidziane są na korzyść konsumenta, a nie nieprawidłowo postępującego profesjonalisty i tak też powinny być interpretowane skutki nie związania nimi. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powodów. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Wykluczone jest, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Nadto, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze

ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słusności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Dodatkowo, z uwagi na stanowisko powódek, w niniejszej sprawie takiej zgody po stronie powódek nie było (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. sygn.. akt II CSK 632/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyrok z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, F. N. i in. przeciwko (...), pkt 61 – 62, wyrok z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 (...) SA przeciwko A. S. oraz (...) SA przeciwko A. M. (1) i V. R., pkt 54, a także wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 D. przeciwko (...)).

W zakresie oceny prawnej skutków abuzywności wskazać należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 X 2019 r. (C 260- 18 w sprawie D.) stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (1). Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (2). Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słusności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (3). Po czwarte wreszcie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Reasumując, w przypadku zatem uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) można uznać umowę za nieważną lub - (3) w zależności od spełnionych przesłanek - doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników.

Jak już wyżej wskazano umowa objęta żądaniem pozwu zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumentów jako strony słabszej. Po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy, ponieważ zmieniłaby ona całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony.

Nieważność umowy skutkowałą uznaniem za zasadne zgłoszonego żądania zapłaty. Podstawę żądania powódek w tym zakresie stanowi art. art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zasada jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. Do świadczenia

nienależnego zastosowanie mają przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym art. 405 k.c. zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Powódki domagały się zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego kwoty wpłacane przez nie w okresie od lutego 2012 r. do sierpnia 2014 r. Na wysokość dochodzonego przez powódki roszczenia o zapłatę składały się kwota spłaconych rat tytułem zwrotu udzielonego kredytu w wysokości po 21 431,53 CHF. Jak bowiem zeznały powódki kredyt spłacały w równych częściach każda z nich. Na okoliczność wykazania wysokości powyższych kwot powódki przedstawiła zaświadczenie z dnia 2 sierpnia 2018 r. wydane przez pozwaną Bank.

Mając na uwadze powyższe, świadczenie dokonane przez powódki na rzecz pozwanego w kwotach po 21 431,53 CHF (niekwestionowanej przez pozwaną) z tytułu wykonywania umowy kredytu należało uznać za świadczenie nienależne, świadczenie spełnione na podstawie niedozwolonego postanowienia musi być postrzegane jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 KC (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 11 grudnia 2019 r.).

W tym miejscu (dodatkowo, wobec poczynionych powyżej rozważań) wskazać można na jeszcze inną podstawę żądania zapłaty. Umowa kredytu może zostać również zbadana pod kątem prawidłowości jej wykonania, w tym znaczeniu, że ustalić należy czy powódkom jako kredytobiorcom znany był kurs wypłaty kredytu w chwili składania dyspozycji wypłaty. Z akt sprawy wynika, że nie udało się pozwanemu Bankowi tego udowodnić, a zatem obie strony powinny sobie zwrócić wzajemnie świadczenia jako dokonane nienależnie, bez oparcia w umowie kredytu (bank nie wypłacił kredytu w CHF, w związku z czym nie było obowiązku świadczenia wzajemnego i jego spłaty). Mając na uwadze, że jest to sprawa z powództwa kredytobiorcy w takiej sytuacji powinien być na rzecz powódki zasądzony zwrot wszystkich świadczeń dokonanych na podstawie umowy. Skutek takiej oceny jest tożsamy ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu, jednak podstawą zasądzenia zwrotu kwoty zapłaconej jako raty kredytu będzie niewykonanie umowy, a nie stwierdzenie jej nieważności (tak SN w sprawie I CSK 519/19).

Sąd w niniejszej sprawie opowiada się za przyjęciem tzw. teorii dwóch kondykcji. Samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, świadczenie nienależne co do zasady podlega zwrotowi, choćby osoba, która świadczenie to spełniła pozostawała równoległe dłużnikiem osoby, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 oraz powołane w uzasadnieniu wyroku wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16).

W uchwale Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 wskazano, że „stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podał, że „zagrożeniom związanym z niewypłacalnością jednego z obustronnie wzbogaconych zapobiega w znacznej mierze przewidziane w art. 497 w związku z art. 496 k.c. prawo zatrzymania otrzymanego świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Wbrew pozorom możliwości skorzystania z tego prawa (co wymaga złożenia oświadczenia woli) nie przekreśla stwierdzenie, że w zakresie, w jakim spłaty kredytu stanowią jedynie zwrot kapitału (bez odsetek), nie mogą być traktowane jako świadczenie wzajemne względem oddania przez bank tego kapitału do dyspozycji kredytobiorcy (jest nim zobowiązanie kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji - por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13, niepubl., z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Glosa 2018, nr 2, s. 74). Nasuwa się bowiem myśl, że z punktu widzenia art. 497 w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w

tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius. Zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodzących (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i n. k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego. Odstępstwa od tej reguły w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia nie może uzasadniać argument odwołujący się do art. 408 § 3 k.c., przewidującego możliwość swego rodzaju kompensaty przez odliczenie od zwracanej w pieniądzu wartości korzyści, wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Jest tak już dlatego, że zgodnie z dominującym poglądem sąd nie może dokonać takiej kompensaty z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1987 r., III CRN 152/87, OSNC 1988, nr 12, poz. 178). Należy ponadto zauważyć, że skorzystanie z prawa potrącenia pozwala również częściowo zapobiec negatywnym konsekwencjom przedawnienia roszczeń, gdyż zgodnie z art. 502 k.c. przedawnienie wierzytelności nie wyklucza jej potrącenia, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Ponadto sytuacja, w której roszczenie jednej ze stron przedawnia się szybciej niż roszczenie drugiej, jest - niezależnie od regulacji szczególnych (por. np. art. 554 k.c.) - typowa także w odniesieniu do skutecznych umów wzajemnych, co wynika z systemowego skrócenia przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. art. 118 k.c.).”

Pozwany może zatem zapewnić ochronę swoich roszczeń korzystając z zarzutu zatrzymania lub potrącenia, o ile jego roszczenie nie będzie przedawnione. „W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.) (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).”

W ocenie pozwanego banku brak zubożenia po stronie powodowej oraz wzbogacenie po stronie pozwanej, gdyż gdyby powódki zawarłyby kredyt w złotych polskich płaciłyby wyższe raty, zaś bank udzielając kredyt musiał zaciągnąć analogiczne zobowiązanie w CHF. Nie sposób z takim rozumowaniem zgodzić. Zubożenie powódek wynika z tego, że świadczyły na rzecz banku kwotę bez podstawy prawnej i kwota ta zmniejszyła ich majątek. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że powódki mogłyby zawrzeć kredyt w złotych polskich i ponieść w związku z tym większe koszty. Z kolei co do braku wzbogacenia po stronie banku, to brak podstaw prawnych i faktycznych do przyjęcia takiego wniosku. Umowa stron nie zakładała możliwości wypłaty kredytu w CHF, a zatem bank nie musiał w związku z tym zaciągać zobowiązania w CHF. Takie pozbawienie nie wynikał z treści umowy. Ponadto bank nie wykazał by zaciągnął zobowiązanie w CHF w wysokości wskazanej w umowie na cel wykonania kwestionowanej umowy.

Bezzasadne okazały się twierdzenia pozwanego banku co do spełnienia przesłanek z art. 411 pkt 1 k.c. Z dyspozycji wskazanego przepisu wynika wprost, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy, co zachodzi w niniejszej sprawie.

W konsekwencji, na podstawie art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd uwzględnił w całości żądanie powódek. Od zasądzonej kwoty Sąd, na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie. Za datę początkową Sąd przyjął dzień po upływie 7 dni od daty doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty, tj. 14 września 2018 r. zgodnie z żądaniem pozwu. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art.

455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut pozwanego jakoby roszczenie powódek w zakresie obejmującym raty uiszczone wcześniej niż trzy lata przed wniesieniem pozwu było przedawnione. Zdaniem pozwanego zastosowanie znajduje tu art. 118 k.c. i termin przedawnienia dla świadczeń okresowych.

Niezasadne jest twierdzenie pozwanego, iż dochodzone pozwem roszczenie powodów odpowiadające sumie uiszczonych rat, należy potraktować jako roszczenie okresowe, do którego ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Nie sposób przyjąć, iż roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Okoliczność, iż nienależne świadczenie było spełniane cyklicznie, w częściach, nie powoduje „okresowości” roszczenia o zwrot tego świadczenia. Odrębnie natomiast dla każdej z części tego nienależnego świadczenia rozpoczynał się bieg 10 letniego terminu przedawnienia (obecnie w wyniku zmian ustawowych – 6 lat). Pozwany nie był w stosunku do powodów zobowiązany, ani w wyniku umowy kredytu, ani na skutek nieważności umowy kredytu, do jakichkolwiek świadczeń okresowych, w rozumieniu art. 118 k.c. Nie należy mylić roszczeń przysługujących bankowi (kredytodawcy) z roszczeniami przysługującymi powodom (kredytobiorcom). Roszczenie banku o zapłatę rat kredytu, w tym o zapłatę odsetek, rzeczywiście jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Nie jest natomiast roszczeniem o świadczenie okresowe, roszczenie kredytobiorcy o zwrot świadczeń nienależnych odpowiadającym kwotowo zapłaconym ratom kredytu, w sytuacji gdy okazało się, że umowa kredytu jest nieważna. Ocena ta dotyczy zarówno części kapitałowej jak i części odsetkowej rat oraz opłat na ubezpieczenie.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

Umowa kredytu została w niniejszej sprawie zawarta 18 lipca 2008 r., pozew zaś został przez powódki złożony w dniu 12 marca 2019 r., zaś powódki domagają się zapłaty za okres od lutego 2012 r.. Żadne ze świadczeń spełnionych przez powódki na podstawie wspomnianej umowy i dochodzone pozwem w niniejszej sprawie nie mogło zatem zostać spełnione wcześniej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa. Oznacza to, że żadna część dochodzonego pozwem roszczenia nie uległa przedawnieniu, nawet gdyby przyjąć, iż w tego typu sprawach termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg już w momencie spełnienia nienależnego świadczenia. W ocenie Sądu termin przedawnienia roszczeń powodów o zapłatę rozpoczął bieg później niż w chwili spełnienia nienależnego świadczenia, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy kwestia początku biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem niezależnie od przyjętej koncepcji, do przedawnienia i tak by nie doszło.

Brak również podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie terminu przedawnienia z art. 731 k.c., tj. określonym na 2 lata i właściwym dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym.

W ocenie Sądu sposób regulowania należności, w tym pobieranie ich na podstawie pełnomocnictwa z rachunku bankowego powódek, pozostawało bezprzedmiotowe dla określenia terminu, w jakim dochodzone przez powódki roszczenie podlegało przedawnieniu. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania

wynikającego z umowy kredytu. Ponadto wskazać należy, iż powódki dochodziły roszczeń nie z rachunku bankowego, lecz zwrotu świadczenia zrealizowanego na rzecz banku jako świadczenia nienależnego.

Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu w punkcie 2 wyroku Sąd rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 k.p.c. Jednocześnie na podstawie art. 108 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.